

DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓŹWIAK  
(ŁÓDŹ)

## *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie całkowite w świetle przepisów Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego*

1. Wprowadzenie. 2. Przesłanki ubezwłasnowolnienia. 3. Osoby uprawnione do wystąpienia z żądaniem ubezwłasnowolnienia. 4. Wszczęcie postępowania. 5. Czynności procesowe. 6. Wyrok. 7. Podsumowanie.

### 1

Przepisy uchwalonego 1 (13) czerwca 1825 r. Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego (dalej: KCKP), zgodnie z wolą Aleksandra I miały opierać się na postanowieniach obowiązującego na ziemiach polskich od 1 maja 1808 r. Kodeksu Napoleona (dalej: KN)<sup>1</sup>. Jedną z instytucji prawnych zaczerpniętych z kodyfikacji napoleońskiej było ubezwłasnowolnienie, które zdaniem Karola Lutostańskiego i Henryka Konica w znacznej mierze zostało uregulowane zgodnie z zasadami przyjętymi przez prawo francuskie<sup>2</sup>. Jednak twórcy KCKP, dostosowując unormowania kodyfikacji napoleońskiej do warunków i potrzeb miejscowych, dokonali znaczącej zmiany jednej z fundamentalnych kwestii, a mianowicie rozszerzyli krąg osób podlegających ubezwłasnowolnieniu. W przeciwieństwie do ustawo-

<sup>1</sup> *Powody skrócone do księgi pierwszej kodexu cywilnego Królestwa Polskiego*, b.m., b.d., s. 28; H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, t. 2: *Królestwo Kongresowe*, Warszawa 1918, s. 65; idem, *Pisma*, t. 1: *Kodeks Napoleona w Polsce. Demokracja szlachecka 1795–1831*, Wrocław 1951, s. 141.

<sup>2</sup> *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego*, t. 1: *Rys historyczny, prawo osobowe, prawo rodzinne, prawo małżeńskie osobowe, stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami*, Warszawa 1931, s. 252; *Prawo cywilne rodzinne. Pokrewieństwo i powinowactwo; uznanie, uprawnienie i wywód rodu; przysposobienie; opieka; ubezwłasnowolnienie, opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego*, Warszawa 1932, s. 303; *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego i prof. H. Konica*, Warszawa 1935, s. 148.

dawcy francuskiego wskazali oni, że stosowne żądanie można było wnieść nie tylko wobec pełnoletniego<sup>3</sup>.

Przesłanką wprowadzenia tej instytucji prawnej była konieczność ustanowienia opieki dla osób, które z powodu choroby psychicznej nie były w stanie samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym. Celem sprawowania opieki miało być zarówno dobro osoby ubezwłasnowolnionej, jak i jej rodziny<sup>4</sup>. Jednak chroniąc interesy osoby, w stosunku do której można było zastosować ubezwłasnowolnienie, przyjęto, że mogło to nastąpić wyłącznie na drodze sądowej, zaś rozstrzygnięcie powierzono trybunałowi cywilnemu pierwszej instancji<sup>5</sup>.

## 2

Zgodnie z treścią art. 489 KN ubezwłasnowolnienie mogło zostać orzeczone wyłącznie w stosunku do pełnoletnich<sup>6</sup>. KCKP zmienił tę zasadę, wskazując, iż instytucja ta mogła zostać zastosowana zarówno wobec pełnoletnich, czyli takich które ukończyły 21 lat<sup>7</sup>, jak i małoletnich usamowolnionych. Według literatury przedmiotu rozszerzenie możliwości ubezwłasnowolnienia na małoletniego wynikało z przyznania mu wraz z usamowolnieniem pewnego zakresu samodzielności w sferze działań prawnych. W związku z tym występowanie którejs z przesłanek ubezwłasnowolniania dawało podstawy, by dla dobra takiej osoby ustanowić dla niej opiekę<sup>8</sup>.

Ustawodawca dopuszczał również możliwość wystąpienia do sądu z żądaniem ubezwłasnowolnienia małoletniego nieusamowolnionego. Jednak było to możliwe dopiero na rok przed osiągnięciem przez niego pełnoletności, zatem po ukończeniu 20. roku życia<sup>9</sup>. Wcześniejsze zastosowanie tej instytucji prawnej (przed

<sup>3</sup> M. Godlewski, *Powody urzędowe do księgi pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z roku 1825*, Warszawa 1875, s. 600.

<sup>4</sup> J.K. Wołowski, *Kurs kodexu cywilnego*, t. 1, Warszawa 1868, s. 364.

<sup>5</sup> Art. 492 KCKP: „Kaźde żądanie pozbawienia własnej woli zniesionem będzie do Sądu Ziemskiego...”; J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 368; *Prawo cywilne familijne...*, s. 303.

<sup>6</sup> Art. 489 KN: „Pełnoletni zostający w ciągłym stanie niedołążności, obłąkania, albo szaleństwa, powinien być pozbawionym własnej woli, choćby nawet stan ten przedstawiał przerwy rozsądek cechujące”. Przepisy KN są cytowane za: S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, t. 1, Warszawa 1860.

<sup>7</sup> Art. 345 KCKP: „Małoletnim jest każda osoba, która jeszcze nic ma skończonych lat dwadzieścia jeden”.

<sup>8</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 367; *Prawo cywilne familijne...*, s. 305–306.

<sup>9</sup> Art. 489 KCKP: „Tak pełnoletni, jako też małoletni usamowolniony, w ciągłym stanie niedołążności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa zostający, powinien być pozbawionym własnej woli, choćby nawet w stanie tym znajdowały się przerwy rozsądek okazujące. Takowe pozba-

ukończeniem 20. roku życia) nie było konieczne ze względu na brak samodzielności małoletniego, jeśli chodzi o uczestnictwo w obrocie prawnym. Jednak wraz z osiągnięciem pełnoletności osoba taka uzyskiwała pełną zdolność do czynności prawnych i w związku z tym dostatecznie wcześniej należało podjąć odpowiednie kroki prawne, by dla jej dobra ustanowić opiekę. Dzięki temu w ciągu roku było możliwe choćby zastosowanie przez sąd rozstrzygający sprawę środków pozwalających na zabezpieczenie danej osoby oraz jej majątku. Jednocześnie, jak podkreślał Jan Kanty Wołowski, złożenie powództwa o ubezwłasnowolnienie przed ukończeniem przez małoletniego 20. roku życia mogłoby spowodować negatywne konsekwencje dla niego. Na przykład mógłby on zostać niepotrzebnie narażony na udział w postępowaniu, podczas gdy jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności stan jego zdrowia na tyle by się poprawił, że doszłoby do ustąpienia choroby psychicznej<sup>10</sup>.

Rozszerzenie możliwości zastosowania ubezwłasnowolnienia na osoby małoletnie było pozytywnie oceniane przez literaturę, dostrzegającą potrzebę posługiwania się takimi rozwiązaniami w praktyce<sup>11</sup>.

Zgodnie z treścią art. 489 KCKP przesłankami ubezwłasnowolnienia były „niepełność”, „pomieszanie zmysłów” i „szaleństwo”, które to przesłanki zostały zaczerpnięte z regulacji napoleońskiej<sup>12</sup>. Były one traktowane jako przejawy stanu chorobowego, a więc pewne stany patologiczne, powodujące brak możliwości kierowania swoim postępowaniem<sup>13</sup>.

Pod pojęciem „niepełności” rozumiano „stan, zwykle od urodzenia istniejący, zupełnego pozbawienia lub zupełnego przytępienia władz umysłowych i może być właściwiej był nazywany niemocą umysłu, powszechnie zwaną idiotyzmem”<sup>14</sup>. Definiowanie tego stanu przez określenie, że występował on od urodzenia oraz charakteryzował się znacznym ograniczeniem poziomu intelektualnego, może

---

wienie własnej woli, żądane być może także względem małoletniego nieusamowolnionego, a to na rok przed dojściem do pełnoletności, czyli po skończonym roku dwudziestym”.

<sup>10</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 367–368.

<sup>11</sup> A.J. Cohn, *O pozbawieniu i ograniczeniu własnej woli podług kodeksu cywilnego francuzkiego i polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1876, nr 30, s. 240; *Prawo cywilne familijne...*, s. 305–306.

<sup>12</sup> Zob. art. 489 KN.

<sup>13</sup> E. Muszalski, *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem. Prawo osobowe i familijne. Prawo rzeczowe. Zwięzły podręcznik*, Warszawa 1932, s. 235.

<sup>14</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 365. W literaturze można spotkać się również z innymi określeniami tego stanu: „słabość umysłu”, „głupkowatość”, „zacofany rozwój umysłu” (R. Longchamps de Brier, *Wstęp do nauki prawa cywilnego ze szczególnym uwzględnieniem kodeksów obowiązujących w b. Królestwie Kongresowem, w Małopolsce i W. Ks. Poznańskim*, Lublin 1922, s. 92).

wskazywać na to, iż nie chodziło w tym przypadku o chorobę psychiczną, lecz o niedorozwój umysłowy.

„Pomieszanie zmysłów” rozumiano jako stan chorobowy skutkujący brakiem rozeznania w ogóle lub tylko w odniesieniu do pewnych kwestii, zatem jako chorobę psychiczną. Na określenie tej przypadłości używano również w literaturze terminów „warjacja” i „pomieszanie umysłu”<sup>15</sup>, „obłąkanie”, „szaleństwo”<sup>16</sup>.

Zaś „szaleństwo”, opisywano jako „pomieszanie zmysłów” połączone z gwałtownym zachowaniem chorego, które to zachowanie mogło być nakierowane na niego samego, ewentualnie na inne osoby lub rzeczy<sup>17</sup>.

Zadaniem sądu było zakwalifikowanie stanu delikwenta do jednej z wymienionych wyżej kategorii. Antoni Okolski wskazywał, iż sąd wspierał się przy tym zdaniem biegłego lekarza, który miał zostać powołany w celu zbadania stanu zdrowia danej osoby<sup>18</sup>.

Jeżeli spełniona została któraś z wymienionych wyżej przesłanek, należało dokonać ubezwłasnowolnienia nawet w przypadku występowania okresów remisji choroby, bez względu na czas trwania tych okresów. Z treści art. 489 KCKP wynikało, że stan chorobowy miał mieć charakter ciągły, na co, jak podkreślała literatura, nie miały wpływu występujące okresy jasności umysłu<sup>19</sup>. Również to rozwiązanie nie stanowiło żadnego novum, albowiem zostało zaczerpnięte z KN<sup>20</sup>.

Zdaniem literatury odmienna regulacja kodeksowa mogłaby skutkować powstawaniem wątpliwości w praktyce, w związku z trudnościami w sferze oceny aktualnego stanu zdrowia chorego, a nawet prowadzić do nadużyć<sup>21</sup>. Adolf Jakub Cohn wskazywał ponadto, że w owych okresach brak jedynie objawów choroby, która jednak nadal występuje<sup>22</sup>.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, co podkreślał J.K. Wołowski, na nieprecyzyjność terminologii zastosowanej przez ustawodawcę. Użyte w art. 489 KCKP określenie „ciągły” było nieprecyzyjne i pozostawiało sędziemu rozstrzygające-

<sup>15</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 366.

<sup>16</sup> R. Longchamps de Brier, *op. cit.*, s. 92.

<sup>17</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 366; E. Muszalski, *op. cit.*, s. 235.

<sup>18</sup> A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1885, s. 217.

<sup>19</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 367; A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 240.; A. Okolski, *op. cit.*, s. 217.

<sup>20</sup> Zob. art. 489 KN.

<sup>21</sup> E. Muszalski, *op. cit.*, s. 235–236; *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutońskiego i prof. H. Konica*, s. 149.

<sup>22</sup> A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 242.

mu sprawę znaczną swobodę oceny<sup>23</sup>. Wydaje się, że twórcy projektu kodeksu nie zauważali tego problemu i stosowali ten termin w dwóch znaczeniach. Po pierwsze przeciwstawiali go „chwilowemu”, czy też „czasowemu [...] pomieszaniu umysłu w czasie choroby, albo czasowej niedołężności w stanie pijaństwa, albo w momencie porwania ze snu itp.”. Podkreślali, że tego rodzaju stan wynikał z własnych działań danej osoby i w związku z tym negatywne skutki czynności prawnych dokonywanych w tym stanie nie podlegały naprawie na gruncie przepisów prawa cywilnego. Z drugiej strony wskazywali, że w przypadku występowania remisji choroby „niedołężność, albo pomieszanie są ciągłe, a przerwy bywają tylko chwilowe”<sup>24</sup>.

Należy jednak zauważyć za A.J. Cohnem, iż termin „ciągły” nie mógł być interpretowany jako „nieuleczalny”<sup>25</sup>. Zatem rolą sądu nie było ustalenie, czy przypadłość pozwanego miała charakter nieuleczalny, czy też mogło dojść do wyzdrowienia, ponieważ nawet w tym drugim przypadku ubezwłasnowolnienie mogłoby zostać orzeczone. Natomiast jeśli faktycznie doszłoby do ustąpienia choroby, wówczas wyrokiem sądu można było przywrócić pełną zdolność do czynności prawnych<sup>26</sup>.

### 3

Przyjęta w KCKP regulacja w zakresie kręgu osób uprawnionych do występowania z żądaniem ubezwłasnowolnienia również bazowała na wzorach francuskich. Przede wszystkim przyznawała takie uprawnienie krewnym, a także małżonkowi<sup>27</sup>. Ponadto podobnie jak w przypadku kodyfikacji napoleońskiej nie określała stopnia pokrewieństwa, od którego uzależnione byłoby przyznanie tego uprawnienia. Zdaniem J.K. Wołowskiego granicę mógł stanowić dwunasty stopień pokrewieństwa, ponieważ krewnym w dalszym stopniu pokrewieństwa nie przysługiwały uprawnienia spadkowe. Zatem nie mieli oni interesu prawnego w występowaniu z żądaniem ubezwłasnowolnienia. Pokrewieństwo w dwunastym stopniu jest jednak na tyle odległe, że praktycznie nie występuje, i w związku z tym

<sup>23</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 367.

<sup>24</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 605–606.

<sup>25</sup> A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 242.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Art. 490 KN: „Każdy krewny mocen jest żądać pozbawienia własnej woli swego krewnego. Toż samo prawo służy małżonkowi jednemu względem drugiego”. Art. 490 KCKP: „Każdy jest mocen żądać pozbawienia własnej woli względem swego krewnego, również małżonek jeden względem drugiego, opiekun względem małoletniego nieusamowolnionego, a kurator względem usamowolnionego”.

rozważania na temat przyznania dalszym krewnym uprawnień w zakresie żądania ubezwłasnowolnienia miały charakter wyłącznie teoretyczny<sup>28</sup>.

Słuszna wydaje się koncepcja K. Lutostańskiego, zgodnie z którą małżonek był uprawniony do wystąpienia o ubezwłasnowolnienie nawet w przypadku pozostawania w separacji<sup>29</sup>. Jednak należało ograniczyć prawa małżonka tylko do sytuacji pozostawania w separacji na czas ograniczony. W takim przypadku nie dochodziło bowiem do rozwiązania małżeństwa<sup>30</sup>. Inaczej było w razie orzeczenia separacji na czas nieograniczony pociągającej za sobą skutki cywilne rozwodu<sup>31</sup>.

Zgodnie z treścią art. 490 KCKP w odniesieniu do małoletniego z żądaniem ubezwłasnowolnienia mógł wystąpić opiekun (jeżeli małoletni był nieusamowolniony) albo kurator (w stosunku do osób usamowolnionych). Uprawnienie to przysługiwało powyższym podmiotom we wszystkich trzech przypadkach dających podstawę do złożenia wniosku<sup>32</sup>.

W pewnych sytuacjach legitymację procesową posiadał prokurator królewski. Przede wszystkim dotyczyło to przypadku, gdy dana osoba była dotknięta „szaleństwem”, a ani jej krewni, ani małżonek nie wystąpili o ubezwłasnowolnienie<sup>33</sup> – to znaczy gdy uprawnieni zachowywali bierną postawę. Przyznanie prokuratorowi takiego prawa wynikało z niebezpieczeństwa, jakie mógł stwarzać chory psychicznie zachowujący się agresywnie<sup>34</sup>. Również to rozwiązanie powiełało wzory francuskie<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 368–369. Podobnie: *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego*, t. 1, s. 253; *Prawo cywilne familijne...*, s. 307.

<sup>29</sup> *Prawo cywilne familijne...*, s. 307.

<sup>30</sup> Art. 269 KCKP: „Rozłączenie co do stołu i łoża do pewnego czasu ograniczone, nie znosi żadnych cywilnych małżeństwa skutków, ale środki tymczasowo zaradcze, jakie w Dziale II niniejszego Tytułu są postanowione, znajdują miejsce aż upłynienia czasu, do którego rozłączenie wyrzeczone zostało, albo do chwili odstąpienia od niego dobrowolnie”.

<sup>31</sup> Art. 267 KCKP: „Rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony pociąga za sobą wszelkie skutki cywilne rozwodu”.

<sup>32</sup> Art. 490 KCKP.

<sup>33</sup> Art. 491 KCKP: „W przypadku szaleństwa, gdy ani małżonek, ani żaden krewny pozbawienia własnej woli nie domagają się, winien dopełnić Prokurator Królewski, który może żądać pozbawienia woli względem osoby, która znajdując się w stanie niedołężności lub pomięszania zmysłów, nie ma ani małżonka, ani krewnych znanych”.

<sup>34</sup> A. Okolski, *op. cit.*, s. 217; E. Muszalski, *op. cit.*, s. 236.

<sup>35</sup> Art. 491 KN: „W przypadku szaleństwa, gdy ani małżonek, ani żaden krewny pozbawienia własnej woli nie domagają się, winien domagać się takowego Prokurator Królewski, który w przypadkach niedołężności lub obłąkania, może także poszukiwać pozbawienia własnej woli przeciwko osobie, która nie ma ani małżonka, ani krewnych znanych”.

Poza tym prokurator był uprawniony do działania również w przypadku „nie-dołężności” oraz „pomieszania zmysłów”, gdy dana osoba nie miała krewnych ani małżonka, w związku z czym nie było innego podmiotu uprawnionego do wystąpienia do sądu z żądaniem. Wynika z tego, że prokurator nie miał prawa do żądania ubezwłasnowolnienia w razie „nie-dołężności” albo „pomieszania zmysłów”, jeżeli dotknięty nimi miał krewnych lub małżonka. W takich przypadkach to wyłącznie im przysługiwała legitymacja procesowa. Według J.K. Wołowskiego było to podyktowane przyjęciem założenia, że te właśnie podmioty mogły ponosić ewentualne negatywne skutki majątkowe niekorzystnych działań osoby dotkniętej niedorozwojem umysłowym lub chorej psychicznie<sup>36</sup>. Jeżeli żadna ze wskazanych wyżej osób nie skorzystała z przyznanego im uprawnienia, prokurator nie mógł działać w przedmiocie ubezwłasnowolnienia. Jeśli sytuacja tego wymagała, dopuszczalne było jedynie zastosowanie środków takich jak na przykład umieszczenie w zakładzie zamkniętym<sup>37</sup>.

Zdaniem literatury nikt nie mógł wystąpić z żądaniem ubezwłasnowolnienia siebie<sup>38</sup>, brak takiej możliwości wskazywano również w uzasadnieniu do treści projektu kodeksu<sup>39</sup>.

W praktyce pojawiły się wątpliwości dotyczące przyznania prawa do wystąpienia z powództwem o ubezwłasnowolnienie innym podmiotom. W wyroku wydanym w 1846 r., w sprawie Laskowskiego przeciwko Dąbrowskiemu, IX Departament Warszawski Rządzącego Senatu uznał, że legitymację do złożenia pozwu o ubezwłasnowolnienie ojca miał opiekun małoletniego dziecka. W uzasadnieniu orzeczenia sąd wskazał, iż dziecko należy do kategorii najbliższych krewnych, zatem spełnia warunki z art. 490 KCKP. Jednak jeśli było małoletnie, nie mogło, ani też nie powinno działać osobiście w tym zakresie, zaś zgodnie z przepisami prawa cywilnego opiekun zastępował je w tych wszystkich czynnościach, których dziecko nie dokonywało osobiście. Ponadto sąd wskazał, że celem ubezwłasnowolnienia było dobro osoby, której miało ono dotyczyć, w związku z tym dziecko nie podejmowało działań przeciwko ojcu, lecz dla jego dobra. Z treści uzasadnienia wynika również, że zdaniem IX Departamentu Warszawskiego Rządzącego Senatu opiekun nie potrzebował do złożenia pozwu o ubezwłasnowolnienie ojca upoważ-

<sup>36</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 368.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 242; *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego*, t. 1, s. 252; *Prawo cywilne familijne...*, s. 308; *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego i prof. H. Konica*, s. 149.

<sup>39</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 606.

nienia rady rodzinnej – ze względu na brak stosownego przepisu wymagającego uzyskania takiego upoważnienia<sup>40</sup>.

Można zgodzić się z koncepcją J.K. Wołowskiego, zgodnie z którą dopuszczalne jest rozszerzenie legitymacji procesowej opiekuna również na postępowania o ubezwłasnowolnienie innych krewnych małoletniego<sup>41</sup>. Należy jednak zauważyć, że we wskazanych wyżej przypadkach opiekun małoletniego realizował jedynie uprawnienia przysługujące pupilowi.

Inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku rozstrzygniętym przez Cywilny Kasacyjny Departament Rządzącego Senatu mocą orzeczenia z 1886 r. To orzeczenie sądowe wskazało kolejny podmiot uprawniony do przedstawienia żądania ubezwłasnowolnienia. Jednakże odnosiło taką możliwość tylko do przypadków ubezwłasnowolnienia z powodu choroby psychicznej. Zgodnie z sentencją wyroku, ubezwłasnowolnienia jednej ze stron procesu mogły żądać inne strony tego procesu, jeśli choroba psychiczna strony stała się przyczyną wstrzymania postępowania<sup>42</sup>.

Zajmując takie stanowisko, sąd oparł się na treści art. 681 ustawy o postępowaniu cywilnym z 1864 r.<sup>43</sup>, zgodnie z którym jedną z przyczyn zawieszenia postępowania było obłąkanie, czyli choroba psychiczna strony. Stosując analogię do przypadku opisanego w treści art. 752 ustawy o postępowaniu cywilnym<sup>44</sup>, sąd uznał, że w celu podjęcia zawieszono postępowania pozostałe strony mogły żądać ubezwłasnowolnienia osoby chorej psychicznie i ustanowienia dla niej kuratora<sup>45</sup>. Zatem to praktyka sądowa rozszerzyła krąg podmiotów uprawnionych do występowania do sądu z żądaniem ubezwłasnowolnienia.

#### 4

Ze względu na wyjątkowy charakter ubezwłasnowolnienia oraz jego konsekwencje ustawodawca polski, w ślad za prawodawcą napoleońskim, wprowadził

<sup>40</sup> A. Słomiński, *Prawo cywilne (obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym) w jurysprudencji Senatu (1842–1914 r.)*, cz. 1: *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1923, s. 140–141.

<sup>41</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 369.

<sup>42</sup> A. Słomiński, *op. cit.*, s. 141.

<sup>43</sup> S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2: *Polska pod zaborami*, Kraków 2002, s. 34, 36, 149–150.

<sup>44</sup> Zgodnie z treścią tego przepisu w razie śmierci jednej ze stron postępowania i spowodowanego tym zawieszenia postępowania, strona przeciwna mogła wystąpić o powołanie kuratora spadku, bez względu na działania podejmowane w tym zakresie przez spadkobierców zmarłego (A. Słomiński, *op. cit.*, s. 142).

<sup>45</sup> *Ibidem*.



szczególne zasady dotyczące przebiegu postępowania. Polegały one na tym, że uprawniony do wystąpienia z żądaniem ubezwłasnowolnienia składał podanie do sądu ziemskiego (trybunału cywilnego pierwszej instancji)<sup>46</sup>. Musiało ono spełniać warunki formalne wskazane w art. 492 KCKP. Przede wszystkim miało opisywać zachowanie osoby, której dotyczyło, wskazujące na to, że stan jej zdrowia uzasadniał jej ubezwłasnowolnienie. Zatem konieczne było przedstawienie sądowi czynności podejmowanych przez taką osobę, świadczących o jej chorobie psychicznej lub niedorozwoju umysłowym.

Ponadto do podania miały zostać dołączone dokumenty potwierdzające występowanie choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego. Do tego rodzaju dokumentów literatura zaliczała między innymi te, które sporządziła dana osoba, ale przede wszystkim zaświadczenia lekarskie. Załączenie ich do podania nie miało jednak charakteru obligatoryjnego<sup>47</sup>.

W treści podania trzeba było również wskazać dane świadków, jeżeli mieli oni być przesłuchiwani w sprawie. Według J.K. Wołowskiego należało wskazać ich imiona, nazwiska, powołania i miejsca zamieszkania<sup>48</sup>.

Zgodnie z przepisami procedury cywilnej wszczęcie postępowania następowało w drodze doręczenia pozwu osobie, której ubezwłasnowolnienie miało dotyczyć. Zanim jednak do tego doszło, sąd podejmował pewne czynności. W pierwszej kolejności wyznaczał sędziego sprawozdawcę, który miał wstępnie zbadać sprawę w zakresie oceny wskazanych w powództwie zachowań pod względem wypełniania znamion choroby psychicznej (lub niedorozwoju umysłowego), dołączonych dokumentów, a także wiarygodności powołanych świadków. Jeżeli wynik tej wstępnej analizy był niekorzystny dla żądającego, to znaczy brak było w opisanych działaniach danej osoby cech niedorozwoju umysłowego albo choroby psychicznej, nie wynikało to z dołączonych dokumentów, a w razie braku tych ostatnich – jeśli świadkowie nie byli wiarygodni – sąd mógł odrzucić wniosek. Ewentualnie

<sup>46</sup> Art. 492 KN: „Każda skarga o pozbawienie własnej woli, zniesioną będzie przed Trybunał pierwszej instancji”.

Art. 493 KN: „Czyny niedołężności, obłąkania lub szaleństwa, wyszczególnione będą na piśmie. Ci, którzy poszukują pozbawienia własnej woli, przedstawiają świadków i dowody”.

Zasady uregulowane w dwóch powyższych przepisach zostały przez twórców projektu KCKP skumulowane w jednym przepisie – art. 492: „Każde żądanie pozbawienia własnej woli zniesionem będzie do Sądu Ziemskiego, i zawierać powinno czyny niedołężności, pomieszania zmysłów albo szaleństwa, przy załączeniu dowodów i wymienieniu świadków”. A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 248–249.

<sup>47</sup> S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, t. 1, Warszawa 1860, s. 264; J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 370; A. Okolski, *op. cit.*, s. 217.

<sup>48</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 371.

w razie wątpliwości mógł zażądać przedstawienia dowodów uzupełniających<sup>49</sup>.

Jeżeli opis zachowania i przedstawione dowody wskazywały na możliwość występowania niedorozwoju umysłowego albo choroby psychicznej, sąd zwracał się do rady rodzinnej o zajęcie stanowiska w sprawie. Udział tego organu w procesie o ubezwłasnowolnienie także wynikał z zasad zaczerpniętych z KN<sup>50</sup>. Według Edwarda Muszalskiego stanowisko przedstawione przez radę rodzinną miało wyłącznie charakter opinii<sup>51</sup>, a zatem sąd nie był nim związany. Zgodnie z treścią art. 493 KCKP, stanowiącego powtórzenie treści art. 495 KN, co do zasady w jej skład nie mógł wchodzić powód. Wyjątek dotyczył małżonka i dzieci osoby, której ubezwłasnowolnienie miało być orzeczone. Mogli oni brać udział w posiedzeniu rady, ale nie byli uprawnieni do głosowania<sup>52</sup>. Treść powyższego przepisu budzi wątpliwości interpretacyjne w zakresie przyznania tym osobom prawa głosu w przypadku, gdy inny podmiot wystąpił z powództwem o ubezwłasnowolnienie. Kwestia ta stała się przedmiotem dyskusji. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, małżonek i dzieci mogli brać udział w posiedzeniu rady rodzinnej, ale przysługiwał im wyłącznie głos doradczy. Pozbawienie ich prawa do udziału w głosowaniu miało być podyktowane trudnościami, a nawet brakiem możliwości obiektywnej oceny stanu zdrowia danej osoby, ze względu na interes osobisty oraz obowiązek czci i uszanowania rodziców ciążyący na dzieciach. Natomiast zwolennicy stanowiska, zgodnie z którym małżonek i dzieci mieli głos stanowczy na posiedzeniach rady, podkreślali, że te właśnie osoby były przecież w tej kwestii najlepiej zorientowane<sup>53</sup>.

Ze względu na zasadę, w myśl której sąd nie był związany opinią rady rodzinnej, opinia ta nie podlegała zaskarżeniu. Dopuszczalne było to jedynie, gdy została wydana z naruszeniem przepisów formalnych<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> Art. 494 KN: „Trybunał nakaże, ażeby rada rodzinna, złożona w sposób oznaczony w Oddziale IV, Działu II, Tytułu o małoletności, opiece i usamowolnieniu, dała zdanie swoje o stanie osoby, której pozbawienie woli jest żądane”. Rada rodzinna była organem powoływanym w celu kontroli nad sprawowaniem opieki (S. Płaza, *op. cit.*, s. 67).

<sup>51</sup> E. Muszalski, *op. cit.*, s. 237.

<sup>52</sup> Art. 493 KCKP: „Do składu rady rodzinnej, która podług przepisów Kodexu Postępowania da zdanie swoje względem stanu osoby, której pozbawienie woli jest żądane, nie mogą należeć ci, którzy się tegoż pozbawienia domagają; przeciw małżonkowi i dzieci tejże osoby mogą być do rady przypuszczonemi, ale w niej głosu stanowczego mieć nie będą”.

Art. 495 KN: „Ci, którzy żądali pozbawienia własnej woli, nie mogą należeć do składu rady rodzinnej; jednakże małżonkowi i dzieci osoby, której ubezwłasnowolnienie jest żądane, mogą być do rady przypuszczeni, ale w niej głosu stanowczego mieć nie będą”.

<sup>53</sup> Szerzej zob. J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 372; A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 249–250.

<sup>54</sup> *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 309.

## 5

Po przedstawieniu stanowiska przez radę rodzinną sąd przystępował do dalszych czynności. Jeżeli rada poparła żądanie ubezwłasnowolnienia, zarządzał doręczenie pozwu osobie, której dotyczyło, wraz z kopią uchwały rady rodzinnej<sup>55</sup>. Natomiast wątpliwości budziła sytuacja przeciwna. Zdaniem J.K. Wołowskiego sąd nie był związany stanowiskiem tego organu i w związku z tym mógł żądanie odrzucić – albo procedować dalej<sup>56</sup>.

Odmienne stanowisko zajął K. Lutostański, który wskazywał, że w razie stwierdzenia przez radę rodzinną braku podstaw do ubezwłasnowolnienia, sąd musiał odrzucić wnioski o ubezwłasnowolnienie<sup>57</sup>. Pogląd ten nie znajduje jednak uzasadnienia w przepisach KCKP. Nie wynika to z treści art. 494 KCKP, który wskazuje jedynie, że w przypadku poparcia wniosku przez radę sąd musiał wszcząć postępowanie, doręczając pozew osobie wskazanej we wniosku<sup>58</sup>. W tym zakresie regulacja kodeksowa precyzowała zapis wyrażony w art. 496 KN, zgodnie z którym „Trybunał, otrzymawszy zdanie rady rodzinnej, badać będzie pozwanego w izbie narad [...]”. Sformułowanie to mogło budzić wątpliwości interpretacyjne w zakresie dalszego procedowania. Zgodnie z literalną wykładnią tego przepisu, sąd miał podejmować dalsze czynności bez względu na stanowisko rady rodzinnej. Zatem art. 494 KCKP, stanowiący o konieczności dalszego postępowania na wypadek poparcia wniosku przez radę, nie przesądzał, czy postępowanie będzie musiało być prowadzone w razie przeciwnego stanowiska rady. Wydaje się, że w takim przypadku decyzja należała do sądu.

Jeżeli pozew został doręczony osobie, której ubezwłasnowolnienie miało być orzeczone, sąd wzywał ją celem przekonania się naocznie o stanie jej zdrowia. Uzasadnieniem takiego rozwiązania miało być lepsze zaznajomienie się z sytuacją przez cały skład sądu, niż gdyby sędziowie zapoznali się jedynie z treścią protokołu z przesłuchania<sup>59</sup>. Ze względu na charakter sprawy przesłuchanie musiało odby-

<sup>55</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 373.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> *Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego*, t. 1, s. 25; *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 310.

<sup>58</sup> Art. 494 KCKP: „Sąd, powziąwszy zdanie rady rodzinnej, jeżeli takowe jest za pozbawieniem woli osoby, względem której żądanie to zaszło, zapoznać ją nakáže, i badać będzie przy zamkniętych drzwiach; jeżeli zaś osoba ta w Sądzie stawić się nie może, albo gdyby, pomimo zapoznania, nie stawiała się, badania czynione będą w jej mieszkaniu przez Sędziego do tej czynności delegowanego, z przybraniem Pisarza. W każdym przypadku Prokurator Królewski obecnym będzie badaniom”.

<sup>59</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 610.

wać się na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych. W przypadku niestawienia się wezwanego, a także – co oczywiste – w razie braku możliwości stawienia się przez niego w sądzie ze względu na stan zdrowia, wyznaczany był sędzia delegowany, który przeprowadzał przesłuchanie w domu tej osoby. Przy przeprowadzaniu czynności miał być obecny również pisarz sądowy, natomiast nie mogła uczestniczyć publiczność<sup>60</sup>. Zdaniem twórców projektu kodeksu brak publiczności podczas przesłuchania zapewniał spokojny przebieg czynności (przesłuchiwany nie był rozpraszaany jej udziałem) i pozwalała na dokładniejsze zbadanie pozwanego przez sąd. Ponadto dzięki takiemu rozwiązaniu w przypadku braku dostatecznych przesłanek i ostatecznym odrzuceniu pozwu, chronione było dobre imię tego, wobec którego żądanie wniesiono<sup>61</sup>. Również to rozwiązanie stanowiło powtórzenie zasad wynikających z KN<sup>62</sup>.

Zgodnie z ostatnim zdaniem art. 494 KCKP niezależnie od tego, czy przesłuchanie przeprowadzano w sądzie, czy w domu prywatnym, zawsze brał w nim udział prokurator królewski, na którym, jak wskazywał J.K. Wołowski, ciążył obowiązek ochrony interesów przesłuchiwanego<sup>63</sup>.

Powyższa czynność procesowa miała charakter obligatoryjny, zatem bez jej dokonania ubezwłasnowolnienie nie mogło zostać orzeczone. Nadanie jej takiego charakteru miało na celu, wedle uzasadnienia projektu KCKP, ochronę interesów zdrowego pozwanego przed działaniami uniemożliwiającymi mu udział w postępowaniu i skutkującymi wydaniem wyroku zaocznego stanowiącego o ubezwłasnowolnieniu<sup>64</sup>.

Jednak KCKP nie wskazywał środków, które mogłyby zostać zastosowane w przypadku, gdyby pozwany działał w kierunku uniemożliwienia przeprowadzenia tej czynności. W związku z tym zadanie doprowadzenia do przesłuchania ciążyło na sędzim delegowanym, prokuratorze oraz na powodzie<sup>65</sup>.

Wydaje się, że słuszna jest koncepcja J.K. Wołowskiego, zgodnie z którą gdy przesłuchanie nie przyniosło dostatecznych rezultatów i sąd nadal nie zajął stanowiska, można było je powtórzyć<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 373.

<sup>61</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 610.

<sup>62</sup> Stanowił o tym w dalszej części art. 496 KN: „[...] jeżeli nie może sam się stawić, będzie badany w swoim mieszkaniu przez Sędziego w tym celu delegowanego, z przybraniem Pisarza. W każdym przypadku Prokurator Królewski obecnym będzie badaniu”.

<sup>63</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 373.

<sup>64</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 611.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 373.

Przesłuchiwanie pozwanego osobiście przez sędziów i dokonanie przez nich oceny stanu zdrowia budziło poważne wątpliwości w zakresie ich kompetencji. Stosowne badanie powinno być przeprowadzone przez lekarza, który jako biegły mógłby wydać opinię w tej sprawie. Natomiast zgodnie z uzasadnieniem projektu został on pozbawiony takiego uprawnienia i mógł być jedynie powołany jako świadek. Niektórzy autorzy, jak A.J. Cohn, krytykowali takie rozwiązanie prawne, wskazując na posiadanie odpowiednich kompetencji wyłącznie przez lekarzy i postulując zmianę przepisów w tym zakresie<sup>67</sup>. Odmienne stanowisko zajął K. Lutoński, uznający, że tylko fakty mogą stać się podstawą do wypracowania przez sąd stanowiska w sprawie<sup>68</sup>.

W kodeksie, znów wzorując się na przepisach prawa francuskiego, przewidziano środki tymczasowe stosowane w trakcie postępowania w przypadku, gdy wymagała tego ochrona interesów osobistych i majątkowych osoby, której ubezwłasnowolnienia żądano. Jeden z nich stanowiło wyznaczenie tymczasowego zarządcy na podstawie art. 495 KCKP. Uregulowanie w kodeksie zasad jego powoływania, wedle uzasadnienia projektu, podyktowane było koniecznością zabezpieczenia pozwanego i jego majątku na czas trwania procesu, który mógł być długotrwały<sup>69</sup>. W ramach reprezentowania i ochrony interesów pozwanego w trakcie procesu tymczasowy zarządca był obecny przy przesłuchiwaniu świadków, jeśli czynności te miały się odbywać pod nieobecność osoby, której ubezwłasnowolnienia żądano<sup>70</sup>. Sąd mógł zdecydować o zastosowaniu tego środka już po pierwszym przesłuchaniu<sup>71</sup>.

Drugi z przewidzianych w kodeksie środków tymczasowych był stosowany w przypadku złożenia przez opiekuna lub kuratora wniosku o ubezwłasnowolnienie małoletniego pupila. Stanowił on pewne novum w polskim systemie prawnym, w związku z tym, iż obowiązujący dotychczas KN nie przewidywał możliwości ubezwłasnowolnienia małoletniego.

Zgodnie z treścią art. 496 zdanie 2, sąd rozstrzygający sprawę wyznaczał dla tej osoby tak zwanego kuratora szczególnego (w uzasadnieniu projektu kodeksu

<sup>67</sup> A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 251–252.

<sup>68</sup> *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 310.

<sup>69</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 611.

<sup>70</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 373.

<sup>71</sup> Art. 495 KCKP: „Sąd, po pierwszym badaniu, wyznaczy, jeżeli uzna tego potrzebę, tymczasowego zarządcę, który o osobie i majątku pozwanego staranie mieć będzie”.

Przepis ten stanowi powtórzenie treści art. 497 KN: „Trybunał, po pierwszym badaniu, wyznaczy, jeżeli uzna tego potrzebę, tymczasowego zarządcę, który o osobie i majątku pozwanego staranie mieć będzie”.

określanego mianem „kuratora ad hoc”<sup>72</sup>. Przyznanie uprawnienia do powołania go sądowi, a nie radzie rodzinnej, wynikało z faktu, że rada przedstawiła na początku procesu swoją opinię w kwestii ubezwłasnowolnienia. Jeżeli opinia wskazywałaby na konieczność ubezwłasnowolnienia, wówczas rada, powołując kuratora szczególnego (kuratora ad hoc), wyznaczałaby podmiot działający przeciwko niej samej. Na co zwracali uwagę nie tylko twórcy projektu KCKP, ale również autorzy tacy jak K. Lutostański<sup>73</sup>. Kurator ten miał reprezentować interesy małoletniego w toczącym się procesie o ubezwłasnowolnienie<sup>74</sup>.

## 6

Ogłoszenie wyroku w sprawie o ubezwłasnowolnienie następowało publicznie w obecności lub nawet pod nieobecność stron, jeżeli mimo wezwania nie stawily się na rozprawę<sup>75</sup>. Regulujący kwestię ogłoszenia wyroku art. 496 zdanie 1 KCKP stanowił w znacznej mierze powtórzenie treści art. 498 KN<sup>76</sup>. Jednak w przeciwieństwie do powyższego przepisu stanowił wprost o możliwości wydania wyroku zaocznego. Orzeczenie było następnie doręczane osobie, której dotyczyło<sup>77</sup>.

Sąd mógł albo pozew odrzucić, albo przychylić się do żądania powoda i orzec o ubezwłasnowolnieniu całkowitym, albo – jeżeli stan pozwanego nie wymagał zastosowania aż tak daleko idących środków, ale pozwany nie miał możliwości działania w obrocie prawnym w pełni samodzielnie – sąd mógł przesądzić o ubezwłasnowolnieniu częściowym i wyznaczyć dla pozwanego doradcę<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 612.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 612–613; *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 311–312.

<sup>74</sup> Art. 496 zdanie 2 KCKP: „Gdy pozbawienie woli żądane jest względem małoletniego przez opiekuna lub kuratora jego, w takim razie pozwanemu wyznaczony będzie przez Sąd kurator szczególny do asystowania mu w sprawie”.

<sup>75</sup> Art. 496 zdanie 1 KCKP: „Wyrok w sprawie o pozbawienie własnej woli nie może być wydanym, jak tylko na audyencji publicznej po wysłuchaniu stron, lub zaocznie, gdy te, zapozwane będąc, nie stawiają się”.

<sup>76</sup> Art. 498 KN: „Wyrok w sprawie o pozbawienie własnej woli nie może być wydanym inaczej, jak na audyencji publicznej, po wysłuchaniu stron lub ich przywołaniu”.

<sup>77</sup> Art. 499 KCKP: „Każdy wyrok pozbawienie woli uznający, lub doradcę wyznaczający, będzie przez stronę powodową wyjęty, stronie wręczony i, w przeciągu dni dziesięciu, wciągnięty do listy, która w izbie audyencyjnej Sądowej, i w Kancellaryach Urzędników aktowych, w okręgu Sądu Ziemińskiego, wywieszona być powinna; Prokurator Królewski wykonania przepisu tego dopilnuje. Nadto wyrok powinien być, na wniosek strony powodowej albo Prokuratora Królewskiego, w równym przeciągu czasu wpisany w księgi hipoteczne dóbr nieruchomości osoby, która za pozbawioną woli jest uznana, albo której doradca Sądowy jest wyznaczony, tudzież tych dóbr, na których też osoba ma kapitał zahypotekowany”.

<sup>78</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 612; J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 374; A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 252–253.

Postępowanie sądowe było instancyjne, w związku z tym od wyroku wydane-go przez sąd pierwszej instancji przysługiwała apelacja. Jak wskazywał E. Muszalski, mógł ją złożyć pozwany, a także powód, jeśli rozstrzygnięcie nie było zgod-nie z jego żądaniem<sup>79</sup>. W przypadku braku możliwości lub woli złożenia apelacji przez tego ostatniego, do wystąpienia z takim żądaniem był uprawniony, zdaniem J.K. Wołowskiego, każdy członek rady rodzinnej<sup>80</sup>.

Sąd rozstrzygający apelację także mógł zarządzić przesłuchanie osoby, której dotyczyło postępowanie, jeśli uznał to za konieczne. W tym celu wzywał ją na rozprawę, a w razie braku możliwości stawienia się przez nią, mógł wyznaczyć sę-dziego, aby ten przeprowadził przesłuchanie w miejscu jej zamieszkania<sup>81</sup>. Także ta regulacja została zaczerpnięta z KN<sup>82</sup>.

Bez względu na to, czy została złożona apelacja, a tym samym czy doszło do uprawomocnienia się wyroku sądu pierwszej instancji, podejmowane były środki wskazane w art. 499 KCKP. Ich celem była ochrona interesów osób trzecich, doko-nujących czynności z osobą ubezwłasnowolnioną. Wynikało to z zasady, zgodnie z którą czynności dokonane po wydaniu wyroku mogły zostać unieważnione, na co zwracano uwagę w uzasadnieniu projektu kodeksu oraz w literaturze<sup>83</sup>.

Pierwszym z tych środków było wpisanie w ciągu 10 dni od wydania wyroku danych osoby na listę ubezwłasnowolnionych wywieszoną w sali posiedzeń sądu oraz w kancelariach notarialnych znajdujących się w jego okręgu. Czynności takiej dokonywano *ex lege*, a obowiązek dopilnowania jej wykonania spoczywał na pro-kuratorze królewskim. Obciążenie go tym obowiązkiem wynikało z konieczności zabezpieczenia interesu społecznego<sup>84</sup>.

Reguły dotyczące upublicznienia danych ubezwłasnowolnionego zostały za-czerpnięte z treści art. 501 KN. Jednak ustawodawca polski, stojąc na straży po-rządku publicznego i pewności obrotu, przewidział nałożenie dodatkowego obowiązku na prokuratora królewskiego, którego to rozwiązania nie wprowadził prawodawca napoleoński<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> E. Muszalski, *op. cit.*, s. 237.

<sup>80</sup> J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 375.

<sup>81</sup> Art. 498 KCKP: „W przypadku appellacji od wyroku pierwszej instancji, Sąd Appellacyjny, gdy tego uzna potrzebę, może osobę, której pozbawienie woli jest żądane, na nowo badać, albo takowe nowe badanie Delegowanemu polecić”.

<sup>82</sup> Art. 500 KN: „W przypadku appellacji od wyroku w pierwszej instancji wydanego, Sąd Ap-pellacyjny, gdy tego uzna potrzebę, może osobę, której pozbawienie woli jest żądane, na nowo badać, albo takowe nowe badanie Delegowanemu poruczyć”.

<sup>83</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 615; J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 375.

<sup>84</sup> M. Godlewski, *op. cit.*, s. 617; A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 253; A. Okolski, *op. cit.*, s. 217; *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 312–313.

<sup>85</sup> Art. 501 KN: „Każdy wyrok pozbawienie woli lub mianowanie doradcy stanowiący będzie za staraniem strony powodowej wyjęty, wręczony, i w przeciągu dni dziesięciu, wciągnięty do

Ten drugi środek stosowany był na wniosek powoda albo prokuratora. Stanowiło go wpisanie sentencji wyroku, również w ciągu 10 dni od momentu jego wydania, do ksiąg hipotecznych nieruchomości stanowiących własność ubezwłasnowolnionego, a także tych nieruchomości, na których zostały zabezpieczone przysługujące mu wierzytelności.

Naruszenie obowiązku publikacji nie wpływało na kwestię ważności dokonanej przez ubezwłasnowolnionego czynności prawnej. Taka czynność była nieważna bez względu na brak publikacji. Według K. Lutostańskiego jedynym skutkiem było powstanie odpowiedzialności pieniężnej po stronie powoda, na którym w pierwszej kolejności ciążył ten obowiązek<sup>86</sup>. Stanowisko to budzi jednak wątpliwości wobec braku podstawy prawnej, a sam autor również go nie uzasadnia.

Natomiast słuszna wydaje się koncepcja K. Lutostańskiego, iż wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą brak publikacji nie miał wpływu na ważność czynności prawnej, dotyczył braku wpisu w księdze wieczystej. Czynność dotycząca nieruchomości lub wierzytelności zabezpieczonych hipoteką dokonana na korzyść nabywcy działającego w dobrej wierze była ważna<sup>87</sup>.

## 7

Przepisy KCKP dotyczące ubezwłasnowolnienia zostały sformułowane na wzór zasad przyjętych w kodyfikacji napoleońskiej. Zastrzeżenie drogi sądowej dla stosowania tej instytucji prawnej oraz ograniczenie roli rady rodzinnej tylko do funkcji organu opiniodawczego miało na celu ochronę interesów osobistych i majątkowych osoby, w stosunku do której miało być orzeczone ubezwłasnowolnienie. Poza tym chroniło również interesy jej najbliższej rodziny.

Przyznanie w KCKP, w przeciwieństwie do zasad uregulowanych w KN, możliwości zastosowania tej instytucji do małoletnich wydaje się ze wszelkich miar uzasadnione. Nie tylko dobro usamowolnionego, ale również nieusamowolnionego wymagało takiej samej ochrony – temu służyć mogło właśnie ubezwłasnowolnienie.

Postępowania w sprawach o ubezwłasnowolnienie stanowiły rzadkość w praktyce sądowej Królestwa Polskiego, co tłumaczono troską członków rodziny o jej dobre imię i poczuciem wstydu. Jednocześnie literatura (przede wszystkim A.J. Cohn) zachęcała do składania stosownych pozwów, celem ochrony interesów danej osoby oraz jej majątku, a także majątku rodzinnego<sup>88</sup>.

---

tabelli, która winna być wywieszoną w izbie audjencjonalnej sądowej, i w kancelariach notariuszów okręgu sądowego”.

<sup>86</sup> *Prawo cywilne rodzinne...*, s. 313–314.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 314.

<sup>88</sup> A.J. Cohn, *op. cit.*, s. 248.